

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 29 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia V Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kupiec

Protokolant: Milena Pasko

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2016 roku na rozprawie

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Stare Miasto A. K. J. T.

sprawy **T. M.** syna B. i M. z domu M.

urodzonego w dniu (...) we W.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 21 października 2014 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, dokonał rozboju na osobie K. S. w ten sposób, że stosując wobec niego przemoc w postaci uderzenia w głowę metalową rurką, popychania oraz przewrócenia na ziemię, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie nie niższej niż 770 zł oraz termosu z dwoma pizzami o łącznej wartości 499,89 zł, czym działał na szkodę K. S. i T. N.

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

II. w dniu 26 stycznia 2015 r. we W. dwukrotnie uderzając P. G. pięścią w twarz, spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry nosa, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, czym działał na szkodę P. G.

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

* * *

I. uznaje oskarżonego **T. M.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 280 § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **T. M.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku stanowiącego występki z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu pkt I i II i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego T. M. obowiązek naprawienia szkody przez uiszczenie kwoty 700 (siedemset) zł na rzecz pokrzywdzonego K. S.;

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego T. M. obowiązek naprawienia szkody przez uiszczenie kwoty 569,89 zł (pięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych i osiemdziesiąt dziewięć groszy) na rzecz pokrzywdzonego T. N.;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. D. kwotę 826,56 zł (w tym 154,56 zł VAT), tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

VII. na podstawie art. 624 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił:

K. S. pracował jako dostawca pizzy w firmie (...), P. W. nocy z 20 na 20 października 2014 r. realizował kolejne zamówienia, dostarczając towar do wskazanych lokali mieszkalnych i odbierając zapłatę. Około godziny 2.40 pojechał swoim samochodem na ul. (...) we W., żeby dostarczyć ostatnie tej nocy zamówienie, złożone telefonicznie z numeru (...). K. S. miał wówczas ze sobą pieniądze w kwocie 770 zł, z czego 500 zł należało do niego, a 270 zł do właściciela firmy (...), a także termos z dwoma pizzami o łącznej wartości 499,89 zł, stanowiącymi również własność T. N..

(dowód: zeznania K. S. k. 4, k. 27 – 28, k. 332 – 334;

zeznania T. N. k. 35, k. 449)

Zamówienie to zostało złożone przez T. M. lub jego znajomego. Obaj razem postanowili w ten sposób zwabić dostawcę pizzy do nieoświetlonej bramy i dokonać na nim rabunku. W rzeczywistości żadne zamówienie z lokalu przy ul. (...) nie zostało złożone.

Kiedy więc K. S. chciał wejść do bramy budynku, wyszedł z niej T. M. i jego znajomy. T. M. trzymał wtedy w ręku metalową rurkę, którą uderzył dostawcę pizzy w głowę, a jego znajomy popchnął napadniętego mężczyznę, powodując jego upadek na ziemię. Wtedy T. M. zażądał od K. S. wydania pieniędzy i kazał mu być cicho. Dostawca pizzy oddał mu 770 zł. T. M. powiedział mu wtedy, że powinien się cieszyć, że nie stracił jeszcze samochodu. Ponadto obaj napastnicy zabrali termos z pizzami i uciekli.

Następnie K. S. wezwał na pomoc Policję, ale funkcjonariuszom nie udało się odszukać sprawców rozboju.

(dowód: zeznania K. S. k. 4, k. 27 – 28, k. 212 – 213 k. 332 – 334, częściowo k. 11;

Zeznania Z. O. k. 447 – 448;

płyta CD z bilingami rozmów telefonicznych i danymi teleinformatycznymi k. 47;

wykaz połączeń telefonicznych k. 52 – 140, zwł. k. 52, k. 61;

zeznania T. N. k. 35, k. 449)

K. S. w wyniku tego zdarzenia nie odniósł obrażeń ciała. Natomiast pracodawca obciążył go kwotą 200 zł, potrącając ją z jego należności.

(dowód: zeznania K. S. k. 4, k. 11, k. 28, k. 332 – 334)

* * *

Od dnia 28 listopada 2014 r. T. M. odbywał karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym we W.. W dniu 25 stycznia 2015 r. podczas spaceru T. M. zaatakował współwięźnia P. G., dwukrotnie uderzając go pięścią w twarz, a potem kopiąc w głowę, powodując u niego obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry nosa, które naruszyło czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni. Incydent przerwała interwencja funkcjonariuszy Służby Więziennej.

(dowód: zeznania P. G. k. 192, k. 330 – 331;

wyjaśnienia T. M. k. 328 – 330;

opinia sądowo lekarska L. K. k. 196;

zaświadczenie lekarza dyżurnego Aresztu Śledczego k.180 – 181;

opinia Dyrektora Aresztu Śledczego we W. k. 198 – 199;

notatki służbowe z czynności wyjaśniających k. 169 – 170, k. 172, k. 175 – 177;

decyzja w sprawie przeprowadzenia czynności wyjaśniających k. 171)

* * *

T. M., urodzony w dniu (...) jest kawalerem, żył w konkubinacie, ma dziecko w wieku około 2 lat. Ma wykształcenie gimnazjalne. Nie ma wyuczonego zawodu. Utrzymywał się z prac dorywczych, zarabiając przed osadzeniem w Areszcie Śledczym około 1.200 zł miesięcznie. Nie był leczony odwykowo. Był leczony neurologicznie w wieku szkolnym i w 2014 r. z powodu zmian w płacie czołowym mózgu. Był w 2013 r. przez 6 miesięcy leczony psychiatrycznie w Centrum (...). Wcześniej przebywał w ośrodkach szkolno – wychowawczych i zakładach poprawczych. Natomiast leczenie psychiatryczne związane z niepsychotycznymi zaburzeniami zachowania i emocji, towarzyszące nieprawidłowo rozwijającej się osobowości, nie miało znaczenia dla oceny jego poczytalności. Nie zachodziły wobec niego okoliczności opisane w art. 31 § 1 i 2 kk. Od dnia 27 listopada 2014 r. T. M. odbywa kary pozbawienia wolności. Poza incydem z dnia 25 stycznia 2015 r. w warunkach izolacji więziennej funkcjonuje prawidłowo, mimo że jest uczestnikiem podkultury więziennej. Odbywając karę pozbawienia wolności T. M. podjął naukę w liceum ogólnokształcącym.

T. M. był uprzednio skazany:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Krzyków z dnia 14 lutego 2013 r. sygn. akt II K 886/12 za czyny z art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 i 5 kk i art. 276 kk oraz z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności;
2. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia z dnia 3 września 2014 r. sygn. akt V K 796/14 za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby i karę grzywny, którą zamieniono na karę zastępczą pozbawienia wolności;

(dowód: wyjaśnienia T. M. k. 204 – 205, k. 327 – 328;

informacja z K. k. 194, k. 296b – 296c, k. 420 – 421, k. 470 – 471;

opinia Dyrektora Aresztu Śledczego we W. k. 198 – 199, k. 282 – 284;

opinia sądowo psychiatryczna k. 224 – 226)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony T. M. nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa rozboju, a przyznał się do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów z art. 157 § 2 kk i odmówił składania wyjaśnień (k. 205).

Na rozprawie T. M. również nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa rozboju, a przyznał się do drugiego z zarzucanych mu czynów i wyjaśniał (k. 328 – 330), że rzeczywiście dwukrotnie uderzył P. G. w twarz i kopnął go w głowę, do czego doszło po wymianie zdań. Opisywał, że najpierw uderzył P. G., który go odepchnął, potem uderzył go ponownie, a następnie interweniowała Służba Więzienna. Wyjaśniał, że poniosły go emocje, bo jego dziecko trafiło do szpitala. Następnie przeprosił pokrzywdzonego.

Odnosząc się do zarzutu rozboju, T. M. wyjaśniał, że w tym czasie, kiedy miało dojść do popełnienia przestępstwa pracował w pizzerii „Na głodnego wilka” przy ul. (...) do godziny 4.00 – 5.00 rano. Wyjaśniał, że w tej pizzerii pracował w zależności od grafiku, w 4 lub 5 dni w tygodniu, a swoje obowiązki wykonywał na miejscu w pizzerii. Utrzymał, że wie, że 21 października 2014 r. w nocy również pracował w tym lokalu, ponieważ po zatrzymaniu przez Policję zaczął interesować się sprawą, zadzwonił do szefa, który potwierdził, że w tym czasie pracował w pizzerii, ponieważ w tym dniu sam spóźnił się do pracy i oskarżony musiał na niego długo czekać. Oskarżony wyjaśniał, że nie podpisywał listy obecności i wyłącznie jego szef mógłby potwierdzić, że był w tym czasie w pracy. Wyjaśniał również, że to była mała pizzeria i to szef zajmował się przyjmowaniem zamówień i ich rozwożeniem razem z innymi kierowcami, a w kuchni pracował wtedy sam. T. M. wyjaśniał, że korzystał wtedy z telefonu o numerze (...) i posiadał wtedy dwa telefony marki N., przy czym w jednej bardzo szybko rozładowywała się bateria, oddał ją do serwisu i potrzebował kupić drugi telefon. Wyjaśniał też, że miał wtedy dwie karty SIM, ale korzystał tylko z jednej. Obie zostały zatrzymane przez Policję. T. M. twierdził, że telefon N. (...) pracował z jego kartą SIM, ponieważ telefon ten kupił za pośrednictwem serwisu tablica.pl razem z telefonem H.B.. Twierdził, że skontaktował się z oferentem i spotkał z nim w okolicach (...) we W. pod koniec października 2014 r., kiedy dostał wypłatę od szefa. Twierdził, że kupił telefon, bo jego telefon S. (...) był zepsuty i zalany, a telefon N. (...) oddawał już dwukrotnie w miesiącu do serwisu, bo był awaryjny. Oskarżony wyjaśniał, że cały czas mieszkał wtedy przy ul. (...). Twierdził, że w nocy z 20 na 21 października 2014 r. nie opuszczał miejsca pracy i nie posiadał telefonu N. (...). Wyjaśniał, że obecnie waży około 70 kg, w październiku 2014 r. ważył około 64 kg, miał trochę dłuższe włosy. Wyjaśniał, że ma 170 cm wzrostu i cały czas nosi okulary.

Sąd Rejonowy zważył:

Sprawstwo i wina oskarżonego T. M. w zakresie obu zarzucanych czynów nie budziły wątpliwości Sądu Rejonowego.

W odniesieniu do zarzutu z art. 280 § 1 kk oskarżonego obciążały dwie niezależne od siebie grupy dowodów, których każda z osobna mogła by budzić pewne wątpliwości, ale które łącznie nie pozostawiały wątpliwości, że to oskarżony jest sprawcą rozboju dokonanego na osobie K. S.. Natomiast dowody, które miałyby zapewniać alibi oskarżonemu dla Sądu były nieprzekonujące i nie doprowadziły do podważenia wersji prezentowanej przez oskarżyciela publicznego.

W przypadku zaś zarzutu z art. 157 § 2 kk stan faktyczny w rzeczywistości był niesporny, oskarżony przyznawał się do winy, a kwestią do rozstrzygnięcia były przede wszystkim konsekwencje jakie powinny dotknąć T. M. z powodu popełnionego czynu zabronionego.

W odniesieniu do zarzutu rozboju popełnionego w dniu 21 października 2014 r. na osobie K. S. Sąd Rejonowy rozstrzygnął następująco:

Nie ulegało wątpliwości, że w dniu 21 października 2014 r. doszło do rozboju na osobie K. S.. Wynika to jednoznacznie z jego zeznań. Pokrzywdzony opisał przebieg zdarzenia jeszcze tego samego dnia (k. 4, k. 11), był przesłuchany o godzinie 3.40 (k. 2), a zatem bezpośrednio po zajściu. Mógł zatem dobrze pamiętać jego przebieg. Jego zeznania są przy tym szczerze i pozbawione przesady. Wskazywał przecież, że pomimo uderzenia w głowę nie czuł się źle, nie potrzebował pomocy lekarskiej i nie doznał obrażeń ciała. Opisywał też precyzyjnie zabrane mienie, podając w jakiej części stanowiło ono jego własność, a w jakiej własność jego pracodawcy. W czasie zajścia K. S. był trzeźwy i nie zachodziły okoliczności, które uniemożliwiłyby mu prawidłowe zapamiętanie przebiegu zdarzenia.

Tak samo K. S. przedstawił przebieg zdarzenia w dniu 3 grudnia 2014 r. (k. 27 – 28), a także podczas okazania osoby T. M. w dniu 10 czerwca 2015 r. (k. 212 – 213), wskazując że napastnik uderzył go metalową rurką w głowę, kazał wyciągnąć pieniądze i zabrał mu je razem z termosem z pizzami.

Jak wynikało z zeznań K. S. (k. 4), do zajścia doszło około 2.40, gdy miał zrealizować dostawę pizzy na adres przy ul. (...). Kiedy miał wejść do bramy, wyszło z niej dwóch mężczyzn, z których jeden uderzył go metalową rurką po głowie, a drugi popchnął, powodując jego upadek na ziemię. Jak również wynikało z zeznań K. S., wówczas mężczyzna, który go uderzył rurką, zażądał od niego wydania pieniędzy, a po oddaniu mu kwoty 770 zł razem z drugim napastnikiem

zabrał jeszcze termos z pizzami o łącznej wartości 499,89 zł. Z zeznań K. S. wynikało, że ten sam mężczyzna kazał mu być cicho i powiedział też, że powinien się cieszyć, że mu nie zabierze samochodu, co miało dodatkowo wzbudzić w pokrzywdzonym obawę i zapobiec stawianiu oporu.

Wymaga podkreślenia, że analogiczne zeznania co do przebiegu zdarzenia K. S. złożył na rozprawie w dniu 30 września 2015 r. (k. 332 – 334). Zeznania te różniły się od uprzednio złożonych tym, że były bardziej szczegółowe. Z zeznań złożonych przez K. S. na rozprawie wynikało, że w dniu 21 października 2014 r. około godziny 3.00 przyjechał samochodem na ul. (...), żeby zrealizować dostawę pizzy do mieszkania nr (...). Dostawy jednak nie zrealizował, ponieważ gdy wchodził do bramy został zaatakowany przez dwóch sprawców, którzy znajdowali się wówczas wewnątrz nieoświetlonej klatki schodowej. Jak wynikało dalej z zeznań pokrzywdzonego, został wypchnięty z bramy na zewnątrz budynku i uderzony metalową rurką w głowę. Jest zrozumiałe, że po upływie niemal roku od zdarzenia K. S. mógł już nie pamiętać, czy najpierw został popchnięty, czy uderzony i czy upadł na skutek odepchnięcia, czy uderzenia rurką w głowę, zwłaszcza że oba zachowania miały miejsce niemal jednocześnie. Natomiast pokrzywdzony konsekwentnie opisywał, że kiedy upadł na ziemię jeden ze sprawców stanął nad nim, kazał mu być cicho, zażądał wydania pieniędzy, a potem powiedział, żeby się cieszył, że nie zabrał mu jeszcze samochodu. W tym czasie drugi z napastników stał obok i nic nie robił. Następnie obaj sprawcy zabrali mu jeszcze termos z pizzami i oddalili się. Opis zajścia zawarty w tych zeznaniach jest zatem niemal identyczny z tym, co K. S. relacjonował w postępowaniu przygotowawczym. Jego zeznania są więc spójne i konsekwentne. Dodatkowo różnicowanie roli poszczególnych sprawców, cytowanie wypowiedzi, opisywanie okoliczności w jakich doszło do zdarzenia, a także wskazywanie przez świadka, których okoliczności już nie pamięta, wskazują na to, że szczerze relacjonował to, co rzeczywiście zapamiętał.

Zeznania K. S. znajdowały potwierdzenie w zeznaniach T. N., właściciela (...). Z jego relacji wynikało, że był poinformowany przez menagera lokalu o napadzie rabunkowym na osobie jego pracownika. Co zrozumiałe świadek nie znał szczegółów zajścia. Natomiast jego zeznania wskazują, że do rozboju niewątpliwie doszło.

Na podstawie zeznań K. S. i T. N. Sąd ustalił również, że sprawcy rozboju zabrali pokrzywdzonemu 770 zł, z czego 270 zł stanowiło własność pracodawcy, a 500 zł samego pokrzywdzonego oraz termos z pizzami o łącznej wartości 499,89 zł. Jak również wynikało z zeznań K. S. (k. 333) po zajściu T. N. potracił z jego należności kwotę 200 zł, nie wypłacając mu miesięcznej premii. Tym samym po stronie K. S. powstała realnie szkoda w wysokości 700 zł, a po stronie T. N. w kwocie 569,89 zł.

Fakt dokonania rozboju na osobie K. S. wynikał także z zeznań interweniującego funkcjonariusza Policji Z. O. (k. 417 – 418). Natomiast poza tym, że wykonywał czynności służbowe na miejscu zdarzenia, niestety świadek nie pamiętał już żadnych szczegółów interwencji, w tym stanu pokrzywdzonego, składanej przez niego relacji o przebiegu zdarzenia, ani wyglądu samego miejsca zdarzenia. Z tego powodu, zważywszy na upływ czasu i charakter pracy policjantów, która wiąże się z udziałem w wielu podobnych czynnościach, Sąd zaniechał przesłuchania drugiego z interweniujących funkcjonariuszy, tj. R. B., zwłaszcza że żadna ze stron o przeprowadzenie takiego dowodu nie wniosła.

Kwestią dla sprawy najistotniejszą było ustalenie, kto był sprawcą opisanego wyżej rozboju. W tym zakresie Sąd również oparł się na zeznaniach K. S..

Pokrzywdzony w dniu 3 grudnia 2014 r. (k. 27 – 28) podczas okazania tablicy poglądowej jednoznacznie rozpoznał bowiem T. M., jako sprawcę rozboju, który uderzył go metalową rurką w głowę, zażądał wydania pieniędzy i mu je zabrał. Stwierdził, że rozpoznaje go po rysach twarzy, oczach, brwiach i włosach. Rozpoznanie to było jednoznaczne i kategoryczne. W tym wypadku tablica poglądowa została sporządzona prawidłowo. Uwidocznione na niej osoby były do siebie stosunkowo podobne, co uniemożliwiało sugestię. Zdjęcie oskarżonego było przy tym aktualne – takie samo zostało przekazane przez Zakład Karny nr 1 we W., jako wykonane przy jego przyjęciu do tej jednostki penitencjarnej (k. 476). Oczywiście obecnie oskarżony wygląda nieco inaczej – nosi okulary i przytył, zmienił fryzurę. Nie jest jednak prawdą (jak starała się dowodzić obrona), że w taki sam sposób jak na rozprawie, oskarżony wyglądał w okresie krytycznym. Powyższe wynika z analizy samego zdjęcia. Traci to o tyle na znaczeniu, że pokrzywdzony rozpoznał T. M. jako sprawcę rozboju również na rozprawie (k. 334).

Wymaga podkreślenia, że gdyby K. S. nie był pewny rozpoznania, to by to wyraźnie zaznaczył, tak jak uczynił to w czasie okazania zdjęcia A. P. (k. 11). Skoro takie zastrzeżenie z jego strony nie padło w czasie okazania zdjęcia T. M., to oznacza, że żadnych wątpliwości nie miał. Sąd wskazuje przy tym, że do okazania zdjęcia T. M. nie doszło w okresie zbyt długim od zdarzenia, bo nie minęło przecież nawet 1,5 miesiąca. Zajście miało miejsce 21 października, a okazanie 3 grudnia 2014 r. Pokrzywdzony mógł jeszcze pamiętać dobrze osobę sprawcy, zwłaszcza że zajście było dla niego stresujące, wręcz szokujące.

Dodatkowo K. S. jednoznacznie rozpoznał T. M. jako sprawcę rozboju podczas okazania osoby, do jakiego doszło w dniu 10 czerwca 2015 r. (k. 212 – 213). Rozpoznanie to również było kategoryczne. K. S. stwierdził, że nie ma żadnych wątpliwości, że to właśnie oskarżony uderzył go metalową rurką w głowę, zażądał wydania pieniędzy i zabrał i pieniądze i termos z pizzami. Czynność okazania miała miejsce po upływie 6 miesięcy od okazania tablicy poglądowej, na której K. S. również rozpoznał T. M.. Taki upływ czasu wyklucza możliwość, aby rozpoznanie osoby w dniu 10 czerwca 2015 r. było zasugerowane rozpoznaniem oskarżonego na tablicy ze zdjęciami.

Zwraca uwagę, że zeznając po raz pierwszy (k. 4) K. S. wyraźnie różnicował role obu sprawców. Wskazywał, że jeden z nich tylko go popchnął, powodując upadek na ziemię, ale następnie się nie odzywał. Natomiast drugi ze sprawców uderzył go metalową rurką, a potem nakazywał pokrzywdzonemu wydanie pieniędzy, które też mu zabrał, kazał mu być cicho i zwracał uwagę na możliwość zaboru pojazdu. Żeby te wszystkie czynności wykonać, sprawca ten musiał się zbliżyć do pokrzywdzonego, choćby po to, żeby mu zabrać pieniądze. To zaś niewątpliwie umożliwiło K. S. zaobserwowanie jego wyglądu, podczas gdy nie zapamiętał, jak wyglądał drugi z napastników.

Sąd podkreśla, że również w dniu 30 września 2015 r. K. S. jednoznacznie rozpoznawał oskarżonego T. M. jako sprawcę rozboju na swojej osobie (k. 332 – 334). Stwierdził, że jest tego całkowicie pewny. Wskazał tylko, że na rozprawie oskarżony był trochę tęższy i założył okulary. K. S. wskazywał również, że miejsce, w którym doszło do rozboju, nie było ciemne. Niedaleki były włączone latarnie. Po upadku na ziemię leżał na plecach, a oskarżony nie miał zakrytej twarzy (k. 334). Opisował także, że sam ma 183 cm wzrostu, a sprawca, który uderzył go rurką w głowę był od niego niższy. Oskarżony ma zaś 170 cm. Co więcej, kiedy upadł na ziemię, oskarżony stanął nad nim, kazał mu być cicho, wyciągnął portfel stwierdził, że ma się cieszyć, że nie zabrał mu jeszcze samochodu. K. S. wskazywał, że w tym czasie widział twarz tego sprawcy, bo kiedy sięgał po pieniądze musiał się do niego przybliżyć. Drugi ze sprawców stał obok i do niego nie podchodził. Tłumaczy to logicznie, dlaczego K. S. mógł rozpoznać jednego ze sprawców, a drugiego nie pamiętał. Rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego miało uzasadnienie w okolicznościach zdarzenia i nie budziło wątpliwości Sądu.

To prawda, że początkowo (k. 11) K. S. jako sprawcę rozboju rozpoznał nieprawidłowo A. P.. To, że było to rozpoznanie wadliwe nie budzi żadnych wątpliwości i nie było kwestionowane ani przez obronę, ani przez prokuratora. Okoliczność ta nie zmienia jednak oceny trafności rozpoznania przez K. S. jako sprawcy rozboju T. M.. Należy podkreślić, że podczas okazania tablicy poglądowej K. S. rozpoznał A. P. „na 90%”, a nie z pewnością i dodał, że przy okazaniu osoby byłby w stanie wypowiedzieć się z większą pewnością. Podczas okazania osoby A. P. (k. 20 – 21) K. S. stwierdził już jednak, że na pewno nie jest to sprawca rozboju na jego osobie. Tak samo wypowiedział się na rozprawie (k. 333), wskazując że początkowe rozpoznanie na 90% A. P. wynikało z tego, że był podobny kształtem głowy i rysami twarzy, natomiast podczas okazania osoby był już pewien, że nie jest to sprawca rozboju.

Powyższe dowodzi oczywistej wyższości okazania osoby nad okazaniem tablicy poglądowej. Jest naturalne, że okazanie osoby umożliwia świadkowi nie tylko zapoznanie się ze statycznym i nie zawsze aktualnym wizerunkiem twarzy, ale z całą sylwetką, sposobem poruszania się, możliwością porównania wzrostu, budowy, czy choćby koloru włosów. Stąd też rozpoznanie danej osoby wyłącznie na tablicy poglądowej jest czynnością o niższym znacznie walorze dowodowym. Dodatkowo tablica poglądowa, która została okazana pokrzywdzonemu (k. 12) była sugestywna i wszystkie inne uwidocznione na niej osoby poza A. P. znacząco różniły się od opisywanego sprawcy. Skoro jednak K. S. po okazaniu osób kategorycznie wykluczył A. P. jako sprawcę rozboju, wskazuje to że nie rozpoznawał „na siłę” sprawcy w ramach podświadomego mechanizmu i potrzeby wskazania sprawcy, ale rzetelnie podał, że nie jest to ta osoba, którą widział w czasie zajścia. Zwraca też uwagę, że o ile rozpoznanie A. P. na zdjęciu nie było kategoryczne, a potem podczas okazania

osoby pokrzywdzony wykluczył jego sprawstwo, to podczas okazania T. M. (k. 28) K. S. od początku nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że to on dokonał na nim napadu rabunkowego.

Obrona wywodziła, że rozpoznanie T. M. przez K. S. jest wątpliwe, ponieważ oskarżony nie jest podobny do A. P., którego pokrzywdzony początkowo rozpoznał jako sprawcę rozboju. Raz jeszcze należy podkreślić, że obecnie oskarżony wygląda inaczej niż w październiku 2014 r., co widać w porównaniu jego obecnego wyglądu i zdjęcia z akt (k. 29, k. 476). Wygląd T. M. w październiku 2014 r. nie był znacząco odmienny od wyglądu A. P.. Nadto ocena podobieństwa dwóch różnych osób jest kwestią niezwykle subiektywną. Przede wszystkim jednak po okazaniu osoby A. P. pokrzywdzony kategorycznie wykluczył go jako sprawcę rozboju. Tylko przejściowo pomylił się, gdy okazano mu samą tablicę pogładową i to sporządzoną w sposób wadliwy, bardzo sugestywny. W konsekwencji Sąd uznał, że ta okoliczność nie wpływa na ocenę prawidłowości rozpoznania T. M. przez K. S..

Oskarżony T. M. wyjaśniał, że nie popełnił zarzucanego mu rozboju, a w tym czasie, tj. w nocy z 20 na 21 października 2014 r. od godziny 21.00 do godziny 4.00 – 5.00, pracował w pizzerii „Na głodnego wilka”, prowadzonej przez T. W..

Takim wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary.

Oskarżony sam przyznał, że w pizzerii nie podpisywał żadnej listy obecności. T. W. potwierdzał co prawda wersję oskarżonego, ale podawał jednocześnie, że nie zawierał z oskarżonym umowy o pracę i nie dysponuje żadną dokumentacją potwierdzającą fakt zatrudnienia T. M.. Dodatkowo, pomimo że w świetle wyjaśnień oskarżonego i zeznań T. W., w pizzerii pracowały także inne osoby, w tym kierownicy, to poza „szefem” nikt nie może potwierdzić jego zatrudnienia. Zwraca również uwagę, że zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, miał on pracować w pizzerii w sposób nieregularny, czasem 4, czasem 5 dni w tygodniu, w różnych godzinach, w zależności od tego jak umówił się z pracodawcą i innymi pizzeriami. W tej sytuacji, gdyby rzeczywiście oskarżony miał nie brać udziału w rozboju dokonanym na osobie K. S., dzień 21 października 2014 r. byłby dla niego całkowicie zwyczajnym dniem, nie odróżniającym się od innych. Trudno zatem przyjąć, aby mógł pamiętać po upływie kilku miesięcy, że właśnie oto w dniu 21 października 2014 r. z całą pewnością pozostawał w pracy do godziny 4.00 – 5.00 rano i nie opuszczał pizzerii. Z tych powodów oskarżony sam przyznał, że tego nie pamiętał, a pytał o to swojego byłego pracodawcy (k. 329). Według oskarżonego, to T. W. miał go zapewniać, że w tym dniu na pewno w nocy pracował w pizzerii, ponieważ akurat w tym dniu spóźnił się do pracy. W ocenie Sądu jest to nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Nie sposób zrozumieć, dlaczego oskarżony T. M. miałby o tym nie pamiętać, a pamiętałby o tym jego nieformalny pracodawca T. W.. Przecież owo „spóźnienie” dotyczyło obu panów, ich wspólnej pracy. (...) do jednego miejsca pracy w sytuacji, gdy właściciel prowadzi różnego rodzaju działalności i ma nienormowany czas pracy, nie jest niczym nadzwyczajnym.

Sąd nie dał zatem również wiary zeznaniom T. W. (k. 450 – 452) co do tego, że w krytycznym czasie oskarżony miałby z całą pewnością wykonywać pracę na terenie lokalu „Na głodnego wilka.” W szczególności dla Sądu nie były przekonujące twierdzenia, że świadek zapamiętał konkretnie dzień 21 października 2014 r., bo spóźnił się wtedy 45 minut do pracy i że w tym dniu spotykał się ze specyficznymi kontrahentami. T. W. opisywał przecież, że prowadził różnego rodzaju działalności, w tym pracował jako dj na imprezach okolicznościowych. Wykonywanie tego rodzaju działalności siłą rzeczy musiałoby powodować elastyczność godzin pracy. W pizzerii nie bez przyczyny zatrudniał przecież pracowników, w tym pizzerów i dostawców. Sam świadek zeznał, że nie miał oporów, żeby zostawiać oskarżonego w pracy samego. Ponadto T. W. stwierdził, że nie ma żadnych dowodów pracy T. M.. Nie tylko nie zawarł z nim żadnej umowy i nie zgłosił go do ubezpieczeń, ani nie odprowadzał za niego zaliczek na podatek, ale także po zamknięciu lokalu w sierpniu 2015 r. „wszystkie papiery zostały poniszczone.”

Zwraca przy tym uwagę, że T. W. twierdził, że zawsze odwoził pracowników pracujących w nocy do domu. T. M. nic o tym nie wspominał. Świadek mimo to nie był w stanie sobie przypomnieć, czy w dniu 21 października 2014 r. zawoził oskarżonego do domu. Nie wiedział też, czy był w tym dniu w lokalu do jego zamknięcia, czy wyszedł szybciej.

T. W. zeznawał w sposób bardzo niespójny i mało konkretny co do ilości zatrudnianych osób, mimo że przecież to on prowadził działalność gospodarczą i musiał się z niej rozliczać i ją kalkulować. Natomiast świadek wskazywał, że miał dwóch kucharzy, którzy się zmieniali, ale grafik układali między sobą.

O ile zatem Sąd nie wyklucza bynajmniej tego, że T. M. pracował „na czarno” o T. W., na co wskazywać może choćby treść wiadomości sms (k. 161), o tyle jest dla Sądu nieprzekonujące, żeby T. W. mógł kategorycznie ustalić, że w krytycznym okresie czasu T. M. z pewnością przebywał w pizzerii i jej nie opuszczał. Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania T. W. nie podważają wobec tego zdaniem Sądu jednoznacznych zeznań K. S..

Dodatkowo treść wiadomości sms (k. 161) wskazuje, że relacje pomiędzy T. M. i T. W. miały charakter relacji koleżeńskich, a nie wyłącznie pracownik – pracodawca. Wiadomości te (k. 155 – 161) pokazują przy tym, że wielokrotnie oskarżony nie przebywał w pizzerii w godzinach wieczornych i nocnych. Zatem jeżeli pracował o T. W., to w różnych godzinach.

Sąd podkreśla, że przesłuchiwanie osób zamieszkujących lokal przy ul. (...) jest bezcelowe. Po pierwsze okoliczności zdarzenia wskazują, że z całą pewnością żadne rzeczywiste zamówienie pizzy z tego lokalu mieszkalnego nie zostało dokonane. Po wtóre, jak wynika z wywiadu przeprowadzonego przez Policję (k. 371), w lokalu tym od około sierpnia 2015 r. zamieszkują już zupełnie inne osoby. Wcześniej natomiast mieszkanie to zajmowała K. A. (k. 13), która w świetle wywiadu przeprowadzonego przez Policję takiego zamówienia nie składała. W tym zakresie Sąd zaniechał zatem przeprowadzania dowodu z przesłuchań świadków.

* * *

Niezależnie od rozpoznania oskarżonego przez K. S., na sprawstwo i winę T. M. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa rozbój, wskazywały dowody w postaci bilingów połączeń telefonicznych i danych teleinformatycznych przekazane przez (...).

Jest niejako, że oskarżony T. M. korzystał z telefonu o numerze (...). Potwierdza to sam oskarżony. Wynika to również z danych przekazanych przez P4 sp. z o.o. (k. 52). Z zeznań K. S. i T. N. wynika natomiast, że zamówienie realizowane w dniu 21 października 2014 r. przez pokrzywdzonego zostało złożone z numeru (...) (k. 4, k. 35).

Jak wynika z danych przekazanych przez P4 sp. z o.o. (k. 61) w dniu 21 października 2014 r. numer (...) współpracował z telefonem o numerze (...). Natomiast od 1 listopada 2014 r. z telefonem o tym samym numerze (...) współpracowała karta SIM o numerze (...) (k. 61). Każdy aparat telefoniczny ma indywidualny i niepowtarzalny numer (...). Oznacza to, że T. M. używał od 1 listopada 2014 r. z numerem (...) tego samego telefonu, z którego w dniu 21 października 2014 r. dzwoniło z numeru (...) żeby złożyć rzekome zamówienie pizzy, które spowodowało przyjazd pokrzywdzonego na miejsce zdarzenia. Jak wynika z opinii biegłego P. M. (k. 146 – 147) był to telefon komórkowy N. model 1800.

Dodatkowo podczas składania zamówienia pizzy w dniu 21 października 2014 r. o godzinie 02.16, właściciel telefonu o numerze (...) znajdował się w miejscu, w którym połączenia telefoniczne były obsługiwane przez tą samą stację (...) o zasięgu 686 m, która obsługiwała połączenia telefoniczne realizowane z tego samego aparatu telefonicznego działającego z kartą SIM oskarżonego o numerze (...) (k. 61).

Niestety nie udało się ustalić wprost danych abonenta numeru (...), bo nie był zarejestrowany na konkretną osobę (k. 52).

U oskarżonego nie ujawniono w toku przeszukania karty SIM przyporządkowanej do numeru (...), co o niczym nie świadczy. Oskarżony wiedział, że z telefonu o takim numerze dzwonił z zamówieniem pizzy, żeby następnie dokonać rabunku, stąd kartę tą następnie wyrzucił, a do telefonu włożył kartę SIM przyporządkowaną do numeru (...).

T. M. wyjaśniał, że w posiadanie telefonu N. (...), z którym wcześniej współpracowała karta SIM przypisana do numeru (...), dopiero pod koniec października 2014 r. i że nabył ten telefon razem z aparatem H. B. od osoby, która zamieściła ogłoszenie na portalu internetowym tablica.pl.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Przede wszystkim nie ma żadnego dowodu, który choć w najmniejszym stopniu uwiarygodniałby wersję oskarżonego. O ile może być zrozumiałe, że oskarżony nie pamięta ani numeru ogłoszenia (k. 373), ani danych sprzedającego, to przecież powinna być z jego strony dostępna jakakolwiek korespondencja e-mail, czy też numer telefonu tej osoby, bo przecież w jakiś sposób się ze sprzedającym umówił. Tymczasem nie ma żadnych danych, ani informacji na ten temat. Żadnych informacji nie można też uzyskać od podmiotu prowadzącego portal olx.pl (uprzednio tablica.pl), tj. (...) sp. z o.o. w P., bo jak wynika z pisma tej spółki (k. 484), posiadane dane nie pozwalają na odzyskanie ogłoszenia z bazy danych, do tego konieczny byłby numer ogłoszenia, adres e-mail, ID linku do ogłoszenia. Ponadto ogłoszenia w serwisie olx.pl są przechowywane w bazie danych tylko przez okres 6 miesięcy od daty zakończenia ich emisji i po tym czasie są usuwane. Zwraca przy tym uwagę, że aż do momentu wniesienia odpowiedzi na akt oskarżenia w dniu 25 września 2015 r. (k. 299) oskarżony ani razu nie wspominał o tym, żeby powyższy telefon miał nabyć dopiero pod koniec października 2014 r.

Niestety na etapie postępowania sądowego niemożliwe okazało się już ustalenie danych abonenta nr (...)w okresie 10 października 2014 r. – 10 listopada 2014 r., ustalenie gdzie w nocy z 20 na 21 października 2014 r. w godzinach od 20.00 do 6.00 logował się nr (...)oraz (...), ani uzyskanie wykazu połączeń telefonicznych numeru (...)w okresie od 1 września 2014 r. do 11 listopada 2014 r. O ile bowiem Sąd o takie informacje się zwracał (k. 455) to z uwagi na upływ czasu takie informacje się nie zachowały (k. 478, k. 482). W żaden sposób nie zmienia to jednak ustaleń Sadu, które dokonane były również w oparciu o zeznania pokrzywdzonego.

* * *

W ocenie Sądu, skoro K. S. rozpoznał kategorycznie T. M. jako sprawcę rozboju, a jest udowodnione, że T. M. posługiwał się od 1 listopada 2014 r. tym samym aparatem telefonicznym, z którego zamówiono pizzę w (...) w dniu 21 października 2014 r., byłoby to nieprawdopodobnym zbiegiem okoliczności, gdyby rozpoznanie to było wadliwe, a oskarżony wszedł w posiadanie telefonu, z którego wykonano to połączenie telefoniczne w sposób przypadkowy. Taki układ okoliczności jawi się dla Sądu jako w rzeczywistości obiektywnie niemożliwy. Należy przy tym podkreślić, że T. M. mieszkał przy ul. (...), a z mieszkania przy ul. (...) zamówienie w rzeczywistości nie zostało złożone.

* * *

W odniesieniu do zarzutu rozboju popełnionego w dniu uszkodzenia ciała Sąd Rejonowy rozstrzygnął następująco:

Ustalając okoliczności sprawy Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego P. G. (k. 192, k. 330 – 331), które uznał za przekonujące. Zeznania te pozostają w zgodzie z dokumentacją medyczną i opinią sądowo lekarską. Nie budzą też wątpliwości pod kątem spójności, konsekwencji i logiki. Sam oskarżony nie kwestionował tego, że uderzył i kopnął pokrzywdzonego. Sąd nie znalazł zatem żadnych powodów, aby odmówić zeznaniom P. G. wiary.

Z zeznań P. G. wynikało, że w dniu 25 stycznia 2015 r. gdy przebywał na spacerze w Areszcie Śledczym we W. został nagle zaatakowany przez współwięźnia T. M., który najpierw dwukrotnie uderzył go pięścią w twarz, a potem kopnął w głowę. Zgodnie z jego zeznaniami, na skutek zachowania oskarżonego, miał potem podbite lewe oko oraz spuchnięty nos. Na rozprawie świadek dodatkowo wskazał, że przyczyną zachowania oskarżonego była krótka wymiana zdań, do jakiej doszło między nimi na spacerze, co tłumaczy w pewnym zakresie z jakiego powodu doszło do incydentu, aczkolwiek w żaden sposób nie usprawiedliwia oskarżonego.

Zeznania P. G. znajdowały potwierdzenie w zaświadczeniu lekarza dyżurnego Aresztu Śledczego (k. 180 – 181), który zbadał pokrzywdzonego bezpośrednio po zajściu i stwierdził zasinienie skóry nosa, który był tkliwy w badaniu i mierne krwawienie z nosa, które samo ustąpiło, a także otarcie naskórka grzbietu dłoni prawej, które w ocenie Sądu zapewne powstało przy upadku na podłoże.

Zgodnie z opinią sądowo lekarską biegłego L. K. (k. 196) pokrzywdzony P. G. na skutek pobicia przez T. M. doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry nosa, co naruszało czynności narządów ciała i spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni, po myśli art. 157 § 2 kk, jak również że działanie oskarżonego nie naraziło pokrzywdzonego bezpośrednio na skutki opisane w art. 156 § 1 kk i art. 157 § 1 kk.

Dodatkowo zeznania pokrzywdzonego znajdowały potwierdzenie w notatkach sporządzonych na okoliczność powyższego incydentu przez funkcjonariuszy Służby Więziennej (k. 169 – 170, k. 172, k. 175 – 177). Skoro jednak w tym zakresie oskarżony przyznawał się do winy, nie było konieczności przesłuchiwania tych funkcjonariuszy jako świadków.

Jak przy tym wynikało z opinii Dyrektora Aresztu Śledczego (k. 198 – 199), T. M. odbywał karę pozbawienia wolności od 27 listopada 2014 r.

* * *

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał za udowodnione, że oskarżony T. M. dopuścił się tego, że:

I. w dniu 21 października 2014 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, dokonał rozboju na osobie K. S. w ten sposób, że stosując wobec niego przemoc w postaci uderzenia w głowę metalową rurką, popychania oraz przewrócenia na ziemię, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie nie niższej niż 770 zł oraz termosu z dwoma pizzami o łącznej wartości 499,89 zł, czym działał na szkodę K. S. i T. N., co wypełniało znamiona występku z art. 280 § 1 kk;

II. w dniu 26 stycznia 2015 r. we W. dwukrotnie uderzając P. G. pięścią w twarz, spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry nosa, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, czym działał na szkodę P. G., co wypełniało znamiona występku z art. 157 § 2 kk.

W odniesieniu do zarzutu pierwszego, Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie oskarżonego, który wspólnie z inną osobą użył przemocy wobec K. S., uderzając metalową rurką w głowę, popychając i przewracając go na ziemię, a następnie żądając wydania pieniędzy, dokonując ich zaboru razem z innym mieniem w postaci termosu z pizzami, przy jednoczesnym wzbudzeniu dodatkowej obawy pokrzywdzonego o swój samochód, wypełniło znamiona występku rozboju.

Decydujący dla tej oceny jest fakt, że – jak Sąd ustalił powyżej – zamiar zaboru mienia pokrzywdzonego powstał przynajmniej jednocześnie z zamiarem użycia wobec niego przemocy fizycznej i że była ona środkiem służącym do dokonania zaboru mienia. Zważyć należy, że użycie przemocy może poprzedzać dokonanie zaboru rzeczy, jak i następować jednocześnie z nim (por. orzec. SN OSNKW 1973, z. 2 – 3, poz. 40). W tym wypadku oskarżony i jego znajomy zwabili K. S. w ustronne miejsce, pod pozorem zamówienia pizzy. Następnie doszło do niemal jednoczesnego użycia przemocy fizycznej i zaboru mienia. Oba elementy zachowania oskarżonych wystąpiły w oczywistym związku. Działanie sprawców miało doprowadzić pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Skoro pokrzywdzony nie podejmował żadnej obrony, to nie sposób przyjąć, aby jego pobicie miało inny cel, niż dokonanie rabunku.

W ocenie Sądu obu oskarżonemu należało przypisać działanie wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Sprawcą rozboju opisanego w art. 280 § 1 kk jest nie tylko ten, kto używa przemocy wobec pokrzywdzonego i dokonuje zaboru jego mienia, ale również np. i ten, kto działając w zamiarze dokonania zaboru mienia, towarzyszy osobie używającej przemocy i zabierającej to mienie, a przez sama swoją obecność wzmagając poczucie zagrożenia u pokrzywdzonego,

który przestaje się bronić, a następnie uzyskuje część zabranego mienia. Współdziałanie nie musi polegać bowiem na podejmowaniu czynności czasownikowej stanowiącej znamię czynu (por. wyrok SN, OSNPG 1980 r., nr 1 poz. 1). Samo porozumienie, statuujące współsprawstwo, może mieć charakter dorozumiany. Wystarczy, że sprawy mają świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc muszą przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wykonywanej całości przedsięwzięcia (por. A. Zoll, K. Buchała, Kodeks karny, Komentarz, Zakamycze, 1998 r., t. I, str. 174). Do istoty współsprawstwa należy to, że każdy ze sprawców odpowiada za całość czynu zabronionego, w tym również za te jego elementy, których sam nie realizował. Skoro więc T. M. towarzyszyła inna osoba, która odepchnęła K. S., zapewniała przewagę liczebną i oddaliła się z oskarżonym w związku z dokonanym zaborem mienia, to niezależnie od podziału ról nosiło to cechy współsprawstwa.

Oskarżony działał w tym wypadku w zamiarze bezpośrednim i w sposób zawiniony, skoro świadomie złamał podstawowe normy społeczne i prawne, a przy tym nie zachodziły wobec niego żadne okoliczności umniejszające lub wyłączające winę.

W przypadku drugiego z zarzucanych czynów kwalifikacja prawna przyjęta przez prokuratora również nie budziła wątpliwości. Oskarżony swoim działaniem obiektywnie spowodował u P. G. obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego skóry nosa. Jego działanie nie było przypadkowe, ale stanowiło świadome użycie wobec współosadzonego siły fizycznej. Dla przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w tym zakresie nie było konieczne wykazanie, aby T. M. musiał wyobrazić sobie, że spowoduje konkretne obrażenia. Należy odwołać się bowiem do konstrukcji tzw. zamiaru ogólnego. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i chcieć, aby spowodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu, jaki by nie był, trwał dłużej niż 7 dni albo nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy, aby sprawca chciał, albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki (por. A. Zoll, K. Buchała, Kodeks karny, Komentarz, Zakamycze 1998 r., t. II, str.291).

Także w tym wypadku oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim i w sposób zawiniony. Gdyby nawet P. G. w jakikolwiek sposób go obraził, to nie usprawiedliwiałoby to zachowania T. M., które dla każdego człowieka jawiło się jako bezprawne.

Wymierzając oskarżonemu karę za czyn pierwszy, kwalifikowany z art. 280 § 1 kk, Sąd miał na uwadze, że wartość zagarniętego mienia nie była znaczna, obejmowała łącznie kwotę 1.269,89 zł. Ponadto pokrzywdzony nie doznał żadnych obrażeń ciała. Działanie sprawców ograniczyło się do jednego uderzenia metalową rurką i do odepchnięcia oskarżonego. Jest to oczywiście karygodne, ale na tle spraw o rozboje nie jest to przemoc wyjątkowo nasilona. W przypadku czynu kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk Sąd miał na uwadze, że obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony mieściły się w granicach rzeczy w dolnych granicach przypadków objętych wskazanym przepisem, zbliżając się do czynu kwalifikowanego z art. 217 kk. Oskarżony przeprosił również pokrzywdzonego na rozprawie. Ponadto oskarżony jest młodym człowiekiem, znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej – ojcem dziecka, którego matka przebywa w ośrodku dla samotnych matek. Są to niewątpliwie okoliczności łagodzące.

Obrońca wywodził, że pomiędzy oskarżonym a P. G. doszło do pojednania w rozumieniu przepisów prawa karnego. W przekonaniu Sądu tak nie jest. Nic takiego nie wynika z zeznań pokrzywdzonego. To, że zeznał, że nie ma już żalu do oskarżonego i kolokwialnie stwierdził „było, minęło” nie oznacza, że zachodzą przesłanki do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Z drugiej strony przeciwko oskarżonemu przemawia również znaczna ilość okoliczności obciążających. Nie można pominąć tego, że w przypadku zarzucanego przestępstwa rozboju T. M. działał wspólnie z inną osobą, że użył do popełnienia rozboju specjalnie przygotowanego narzędzia w postaci metalowej rurki, co istotnie zwiększało zagrożenie dla zdrowia pokrzywdzonego. Dokonanie przestępstwa zostało uprzednio zaplanowane i przygotowane. Jego ofiarą padł bezbronny młody człowiek, który został zwabiony w miejsce popełnienia czynu pod pozorem dostawy pizzy. Dla K. S. wyrządzona mu szkoda była dotkliwa, jako dostawca nie zarabiał przecież dużo. Samo zdarzenie musiało być dla niego bolesne i bardzo stresujące. Jak wskazuje doświadczenie życiowe, tego rodzaju zajścia pozostają na długo w pamięci pokrzywdzonych. W przypadku zarzucanego oskarżonemu przestępstwa z art. 157 § 2 kk Sąd musiał

uwzględnić, że oskarżony nie tylko uderzył pokrzywdzonego w twarz, ale również kopnął go w głowę, co potencjalnie mogło być bardziej niebezpieczne i co świadczy o dużym nasileniu agresji i złej woli oskarżonego, jako sprawcy. Zaatakował przy tym współwięźnia, będąc już osadzony w Zakładzie Karnym. Dodatkowo nie sposób pominąć tego, że T. M. był już wcześniej karany za przestępstwa podobne, w tym za rozbój, a zarzucanych mu czynów dokonał niedługo po uprawomocnieniu się wcześniej wydanych wobec niego wyroków. Zamiast uczciwie pracować i zająć się dzieckiem i jego matką, oskarżony lekceważąc prawo i inne osoby postanowił wejść i kontynuować drogę przestępstwa.

Z tych powodów Sąd wymierzył oskarżonemu za czyn z art. 280 § 1 kk karę 2 lat pozbawienia wolności, a za czyn z art. 157 § 2 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Łącząc wymierzone w ten sposób kary orzeczono karę łączną 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze że z jednej strony były to czyny różne od siebie, godzące w różne dobra chronione, a z drugiej strony były popełnione w stosunkowo niedużym odstępnie czasu.

W ocenie Sądu wymierzona kara będzie odpowiadać stopniowi społecznej szkodliwości popełnionych czynów i winy oskarżonego, a także będzie stanowić sprawiedliwą odpłatę, a także będzie oddziaływać na oskarżonego prewencyjnie.

Ponieważ pokrzywdzeni K. S. i T. N. w wyniku dokonanego rozboju ponieśli rzeczywiste szkody materialne, Sąd orzekł wobec T. M. na podstawie art. 46 § 1 kk obowiązki naprawienia szkody. O ile T. M. zabrał K. S. 500 zł, a pozostałe mienie wartości 769,89 zł należało do T. N., to po zajściu T. N. jako pracodawca obciążył K. S. kwotą 200 zł, potrącając ją z jego miesięcznej premii. Słuszne jest zatem, aby oskarżony zapłacił na rzecz K. S. kwotę 700 zł, bo taką realnie szkodę majątkową pokrzywdzony poniósł, a na rzecz T. N. pozostała kwota 569,89 zł.

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono zgodnie z obowiązującą taryfą.

Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania, mając na uwadze ich aktualną sytuację materialną.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować uzasadnienie;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem;
3. kal. 14 dni;

Ww 7 marca 2016 r.